Mamaia, 30.VIII-68

Kochani Pana Kochana.

Jesteśmy jak widzisz z dnia tygodniowego wycieczki „Orbisu" w Mamai. Doktor Kandzie koniecznie zalecił ciepła i słońca (bo nasze zniżkanie w b-wie jest bez „kropli" słońca - strona północna) - aby wygnać blizny po tym ostrzyku pół-paścu. Trafiliśmy na piękną - słoneczną pogodę - tutaj przed nami miał zimno i deszcz!

Ja kąpię się codziennie w morzu i jestem dobrze opalony (4 dni) - po za tym udaję się autobusem i po kolejce pieszo - do tego - chociaż mało ciekawych „kociaków"!

Korzystam, że ktoś tuż do Ciebie swobodnie pisać - bo zapewne orientujesz się - że siedzimy wciąż pod ciśnieniem!

Przed wyjazdem z W-wy (24.VIII) byłem u Was Ula. Na reparacje domu - za robociznę (bez materiału) dałem jako zaliczkę 1000 zł. Oczywiście Ala domagała się jeszcze 3.000 zł. na materiały, ale ja jej powiedziałem, że muszę o tym do Ciebie napisać. Również poruszyła sprawę opłaty na rzecz - dopytując się czy się mam od Ciebie instrukcji.

W tym sprawach napisz mi parę słów do W-wy (wracamy już 10/IX) - bym wiedział jak postępować. Przy okazji chciałem Ci donieść, że „zawnioskałem" o 5.000 zł - które miały być przeznaczone na zakup nawozu - ale sprawa już była załatwiona - poradzili sobie w własnym zakresie.

Jakie mieliście lato w Narbutle? Czujecie należycie wypoczęci i czy Ty Stefcio pozbyłeś swoje reumatyzmy? Pisz parę słów do nas, że już lepiej się czujesz po operacji i że w Wa mieli być Tolusie z synkiem.

Przed naszym wyjazdem Marysia otrzymała pieniądze od Ciebie i miała napisać z podziękowaniem.

Słyszymy zapowiadanej pomocy przed naszym wyjazdem nie otrzymaliśmy i z góry serdecznie dziękujemy.

Szkoda Heluś, że jesteśmy tak daleko od Ciebie - byłoby do nas te przyjemności i nacieszylibyśmy się bo

Mały rok z tego życia piszę tzw. Arthur - zmyślnych, że jest z tak wspaniałej Familii. Całujemy was obojga z dziećmi i całym domem. Wasi Kazio i

P. S. Podróż umeliśmy wtyliśmy 31 godz. przez Lwów – nadto przejmujemy się sytuacją – a wiadomości tu są skąpe.

Wiadomość już do Kurier ojca bezpieczny żyli w stałym podniecie czem.

Jedyną pociechą – to że natura jest piękna niezmiernie i że słońce świeci dla wszystkich jednakowo. Objadamy się tanimi winogronami! O Key!